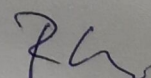


Dr hab. Robert Kaja, prof. ASP
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Wydział Rzeźby i Intermediów

Ocena dorobku artystycznego oraz rozprawy doktorskiej mgr Szymona Zwolińskiego sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby UA w Poznaniu.

Sylwetka doktoranta

Szymon Zwoliński urodził się w roku 1981 w Toruniu. W latach 1988 – 2002 kształcił się w Zespole Szkół Technicznych w Toruniu, następnie przez rok studiował kulturoznawstwo na UMK w Toruniu. Od 2005 roku studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na Wydziale Rzeźby i Działań Przestrzennych. W roku 2011 uzyskał dyplom magisterski w I Pracowni Rzeźby u prof. Wojciecha Kujawskiego, z tym że uczelnia w międzyczasie stała się Uniwersytetem Artystycznym w Poznaniu. Aktualnie jest asystentem w Pracowni Obrazowania Przestrzennego na Wydziale Rzeźby UAP. Od ukończenia studiów brał udział w ponad dwudziestu wystawach, projektach lub festiwalach artystycznych, w tym odnotował udział w czterech wystawach indywidualnych. Wykaz aktywności artystycznej obejmuje również pracę w ramach fundacji „Jak malowane”, są to działania popularyzujące sztukę na terenie Poznania. Na uwagę zasługuje udział w Festiwalach Nauki i Sztuki, warsztatach rzeźbiarskich dla osób niepełnosprawnych i ze spektrum autyzmu z ramienia Fundacji FIONA.



Ocena części teoretycznej rozprawy doktorskiej

W swojej rozprawie doktorskiej Re/interpretacja zła na podstawie realizacji wybranych artystów i własnego doświadczenia Szymon Zwoliński prezentuje przekrojową analizę pojmowania i obrazowania zła w kulturze Europy na przestrzeni kilku stuleci poczynając od Renesansu z naturalnymi odniesieniami do średniowiecza, a na współczesności kończąc. Przywołane przykłady alegorii zła czy to spersonifikowane w postaci demonów czy jako przedstawiane postępowanie ludzkie - zaprzeczenie przypisanego człowiekowi dążenia do ładu moralnego wywołane poprzez słabość skażonej kondycji ludzkiej odnajdujemy w wyborze przykładów rozpoczynającym się od obrazów Hieronima Boscha i Pietera Bruegela, które są z pozoru aż nadto oczywiste. Groteska wymieszana z ponurą konstatacją okazuje się jednak zaskakująco aktualna. Dobry zestaw dzieł mistrzów niderlandzkiego renesansu tworzy obraz czy raczej zbiór obrazów – przedstawień stanowiących refleksję nad kształtem zła pokazanym poprzez szerokie spektrum metafor i przypowieści okraszonych fantasmagoryczną formą. Na pierwszy plan wysuwa się tu wóz z sianem z tryptyku o tym właśnie tytule H. Boscha, obecnie jego autorstwo poddawane jest w wątpliwość ze względu na przeprowadzone badania dendrologiczne desek podobrazia i jakość samej warstwy malarskiej co daje przyczynek do rozważań na temat chciwości i chęci zysku na jeszcze innym poziomie – podobno uczniowie z warsztatu Boscha wykonali wiele fikcyjnych obrazów swego mistrza. Tak, że sam obraz (historia jego powstania) staje się gorzką pointą swojego przesłania (o chęci zysku i posiadania), które odnajdziemy w tym samym znaczeniu tylko inaczej opakowane w o wiele bliższej nam czasowo pracy Barbary Kruger „Kupuję więc jestem”. Aspekt równoległości kulturowej religii i ekonomii, a z czasem całkowitej dominacji produkcji przemysłowej w ujęciu autora powoduje zatarcie pojęcia dobra i zła na rzecz wartościowania w kontekście zysku i straty wykształconego przez gospodarki (i systemy wartości) kapitalizmu. Zresztą sztuka przechodząc ze sfery sacrum na grunt laickiej kultury i ekonomii została poddana procesom urynkowania w kategorii podaż popyt, giełda, reklama itd. Tu dochodzimy do aktualnych problemów związanych z wpływaniem poprzez media na dokonywane wybory, szeroko pojętą inżynierią społeczną - sterowanie opinią społeczną, psychologia tłumu, eksperymenty behawioralne itd. Wobec tych i podobnych problemów sztuka nie pozostaje obojętna ale czy pozostaje niezależna, to trudniejsze pytanie. Autor rozprawy przywołuje jako przykład artysty włączającego się w dyskusję o społecznych źródłach zła Artura Żmijewskiego, który w inscenizowanym dokumencie zrealizowanym na potrzeby Biennale w Wenecji w 2005 roku przypomniał eksperyment Philipa Zimbardo. W moim odczuciu problem staje się w przypadku pracy Żmijewskiego o wiele bardziej złożony i uwikłany w konteksty także te natury etycznej. To że artysta ukazuje potencjalną, drzemiącą w każdym człowieku potrzebę dominacji wywierania presji czy zaspokajania poczucia wyższości, nie stawia jego gestu poza kategoriami etycznymi - odpowiedzialności za skutki wytworzonej sytuacji, także te związane z ustawieniem tego doświadczenia na piedestale sztuki, upublicznieniem wypuszczeniem w obieg mediów . Jest to także w

Rh

jakimś sensie uzasadnienie i uwiarygodnienie dla takich produkcji masowej kultury jak Big Brother czy podobnych. Myślę że tu leży poważniejszy problem niż w opisanych już dosyć wnikliwie i wielokrotnie negatywnych skutkach gospodarki rynkowej, związanych z nią konsumpcjonizmem i niwelacją indywidualizmu jednostki w procesie wytwarzania i konsumowania dóbr. Także korporacyjne zarządzanie zasobami ludzkimi wydaje się dość oczywistą rzeczywistością, łącznie z pudrowaniem jej działalnością charytatywną tak wielkich właścicieli światowych koncernów jak i celebrytów. Natomiast docenić należy całościowe spojrzenie na zachodzące procesy i ich skutki także implikujące zachowania znanych artystów.

Ocena dorobku artystycznego

Szymon Zwoliński w przedstawionej dokumentacji prezentuje bardzo zróżnicowane formalnie przykłady swojej twórczości, od kompozycji przypominających wytwory cukiernika, powstałych (jak się zdaje) przy pomocy narzędzi służących do ozdabiania – lukrowania tortów, gdzie efekt gęstości faktury daje skojarzenie z malarstwem Jacksona Pollocka, jednak „cukiernicze środki wyrazu” kierują odbiór dzieła w stronę pastiszu. Niemniej aspekt lukrowanej rzeczywistości znajduje odzwierciedlenie w wyrażonych w pracy teoretycznej poglądach. Także „demony” odwołują się moim zdaniem do dzieł artystów eksplorujących „lukrowaną” sztukę popkultury takich np. jak Jeff Koons. Efekt nadmuchiwanego gumowego rękawiczki lub zabawki kojarzy się ze znanymi pracami takimi jak odlana w brązie pneumatyczna kamizelka ratunkowa czy późniejszymi przeskalowanymi, nadmuchiwanymi zajęczkami realizowanymi w stali nierdzewnej itd. Trudne do zinterpretowania w całości dorobku doktoranta są „głowy” poza tym że zdradzają iż autor posiadał warsztat rzeźby realistycznej w toku studiów, co oczywiście jest godne pochwały, jednak na tym etapie nie znajduje dla tych umiejętności właściwego uzasadnienia.

Ocena części artystycznej rozprawy doktorskiej i podsumowanie

Prace wybrane do rozprawy doktorskiej to specyficzne kolaże kulturowe zbudowane z fragmentów uprzestrzennionych znaków graficznych znanych marek światowych, które niejako „potłuczone” następnie zostały złożone w sposób diametralnie różny od pierwowzoru. Jest to przykład swoistego recyklingu kulturowego, gdzie rozczłonkowane elementy – śmieci, zostają użyte, wskrzeszone jako inny artystyczny byt, symbole z odzysku znaczące już zupełnie co innego – tworzące zbiór hybryd stanowiących egzemplifikację wynaturzonej egzystencji przetworzonej i wyplutej, następnie ponownie poddanej obróbce – trawionej treści kultury masowej. Zamknięty obieg konsumowania i wydalania znaczeń. Tu z kolei znajdziemy odwołania do filozofii Jeana Baudrillarda z jego książki Symulakry i symulacja z zawartymi tam sformułowaniami na temat mnożących się bez kontroli symboli – znaczeń pod nieobecność znaczonego. Znaków które znaczą już tylko same siebie w

RLW

rzeczywistości lub może nierzeczywistości metanarracji obywatelkiej się bez desygnatów znaczeń. Być może ten aspekt byłby lepszą klamrą do przedstawionych wniosków z pracy teoretycznej. Same przykłady twórczości z kręgu street artu i niszowych antyopokulturowych produkcji to moim zdaniem za mało. Brak mi tu szerszej, głębszej refleksji, która mam nadzieję przynajmniej w głowie doktoranta się wykluwa za pośrednictwem jego aktywności na polu animacji kultury oraz pracy w fundacjach na rzecz pomocy osobom niepełnosprawnym, nieprzystosowanym. Z pewnością jest to odpowiedź na zastaną sytuację kultury i kondycji ludzkiej i być może, a raczej na pewno jest to najlepsza możliwa odpowiedź.

Konkluzja

Szymon Zwoliński jest artystą o dużej wrażliwości społecznej, jednocześnie baczny obserwator przemian kulturowych, które próbuje zdefiniować poprzez analizę procesów zachodzących na przestrzeni wielowiekowej historii cywilizacji europejskiej. To bardzo wartościowa postawa badacza zjawisk wpływających tak na rozwój jak i degradację idei humanizmu i ekonomii, religii i polityki starego kontynentu. Dopiero ten szeroki kontekst pozwala mu diagnozować rolę sztuki i jej ewolucję wobec zachodzących nieustannie nowych procesów społecznych.

Biorąc pod uwagę rozległość i wnikliwość rozprawy doktorskiej w części teoretycznej i doceniając wartość samej rzeźbiarskiej części doktoratu mgr Szymona Zwolińskiego stanowiącej oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego, stwierdzam iż spełnia ona wymagania określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2017 poz. 1789 ze zmianami). W związku z powyższym wnioskuję do Rady Wydziału Rzeźby UA w Poznaniu o nadanie mgr Szymonowi Zwolińskiemu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

dr hab. Robert Kaja, prof. ASP

